



NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXVII

Styczeń 2021

Nr 1 (303)

Sprawozdanie z działalności Parafii w roku 2020

Tak to się dzieje już od wieków, że w ten dzisiejszy wieczór ludzie się cieszą, tańczą, strzelają fajerwerki, petardy i korki szampanów. Płyne między ludźmi potok życzeń. No może w tym roku będzie to troszkę wyglądać inaczej.

A pośród tych tańców, fajerwerków, petard i korków szampanów przemija bezpowrotnie postać tego świata. Tej nocy, kiedy tak szczególnie uświadamiamy sobie, że za nami kolejny wielki krok, życzymy sobie, aby to przemijanie było lepsze niż w kończącym się roku.

Tej nocy zegar wybije nie tylko nowy czas jaki mamy przed sobą, ale również ten miniony, i przypomni, że „czas ucieka, i wieczność czeka”.

Ostatnie tygodnie i dni, poprzedzające zakończenie starego roku, pełne są gorączkowych podsumowań, bilansów, raportów, sprawozdań i różnego rodzaju rozstrzygnięć. Ludzie liczą dochody, zyski, wydatki i straty; w telewizji pokazują, w radio mówią, a w prasie piszą o najważniejszych wydarzeniach w kraju, na świecie, w polityce, w gospodarce, w kulturze w sporcie; ogłasza się zwycięzców: sportowca roku, kobietę roku, polityka roku, biznesmena roku.

A wszystko to splecione jest z minionymi zwycięstwami i porażkami, radością i łzami, nadziejami i tragediami, szczęściem i bólem, życiem i śmiercią, pokojem i wojną; w jednym zakątku świata ktoś się śmieje i cieszy, a za ścianą ktoś inny płacze, bo nie widzi żadnego światła do życia.

Jaki był mój miniony rok? Nie w złotówkach i liczbach, ale w człowieczeństwie i w wierze. Co dzisiaj mówi mi moje sumienie?

Co na podstawie jego głosu mógłbym powiedzieć o tych pograżonych już w przeszłości, ale także decydujących też o przyszłości sekundach, minutach, godzinach, dniach, tygodniach i miesiącach?

Co tego ostatniego wieczoru roku mogę powiedzieć Bogu? Jakie będzie to moje rozliczenie z czasu, który otrzymałem od Boga równo dwanaście miesięcy temu? Czy nie zapomniałem, że dany mi czas przemija?

Czy nie żyłem, nie czyniłem, nie myślałem i nie mówiłem tak, jakby nie przemijał? Czy pamiętałem, że tutaj jesteśmy tylko przechodniami do domu naszego Ojca, i skarby trzeba nam gromadzić sobie przede wszystkim w niebie, gdyż tu na ziemi wykuwamy dla siebie swoją wieczność?

Kończy się kolejny etap mojego i twojego życia. Ile było tych wygranych, a ile przegranych „lotnych finiszy” na mojej drodze do „mety”?

Nie obawiajmy się odpowiedzieć Bogu, aby znowu od teraz:

- zacząć Go słuchać, jeżeli dotychczas chciałem Mu tylko dyktować;
- zacząć ludzi uszczęśliwiać, jeżeli dotychczas ich unieszczęśliwiałem;
- zacząć łzy ocierać, jeżeli dotychczas byłem powodem płaczu innych;
- zacząć zło dobrem zwyciężać, jeżeli dotychczas zło nazywałem dobrem;
- zacząć być szczerym, jeżeli dotychczas byłem dwulicowym;
- zacząć być gorącym, jeżeli dotychczas byłem letnim;
- zacząć dostrzegać belkę w swoim oku, jeżeli dotychczas widziałem tylko drzazgi w oku bliźniego;
- zacząć widzieć w Kościele Chrystusa, jeżeli dotychczas widziałem tylko grzeszników.

Jeżeli tu dzisiaj jesteśmy, zanim zegar wybije godzinę przemijania i nadziei, zanim ludzie będą sobie składać życzenia, a niebo rozświetlą sztuczne ognie i fajerwerki, to jesteśmy tu przed Bogiem po to, aby dziękować, przepraszać, i prosić:

- dziękować za wiarę, a przepraszać za obojętność i prosić o wytrwałość;
- dziękować za nadzieję, a przepraszać za poddawanie się zwątpieniu i prosić o umocnienie;
- dziękować za miłość, a przepraszać za niewierność i prosić o stałość w uczuciach;
- dziękować za każde dobro, a przepraszać za niewdzięczność i prosić o chleb powszedni;
- dziękować za najbliższych, przepraszać za egoizm i prosić o potrzebne łaski dla nich i Boże błogosławieństwo;
- dziękować za życie, a przepraszać za jego niszczenie i prosić o nowe serca;
- dziękować za pokój, a przepraszać za wojny i prosić o pojednanie;

Drodzy Parafianie, nie wyobrażam sobie zacząć Nowego Roku, bez podziękowania Wam za rok poprzedni. Za Wasze wsparcie, Wasz trud, Wasze oddanie i Waszą ofiarność. Niech Dobry Bóg wynagrodzi Wam każde dobro, jakie wnieśliście w ten świat. Każdego dnia dziękuję Bogu za każdego spotkanego człowieka, którego postawił na mojej drodze. Dziękuję Mu za Was i za to wszystko, co działo się w naszej Świątyni w roku 2020, chociaż dobrze wiemy, że był to bardzo trudny rok.

cd. na s. 2

Informacje duszpasterskie: luty 2021 r.

2.02. – Wtorek: święto Ofiarowania Pańskiego. Msze święte w jak dni powszednie; poświęcenie świec na każdej Mszy świętej. W tym dniu będziemy również obchodzić 25. Światowy Dzień Życia Konsekrowanego.

4.02. – Pierwszy czwartek miesiąca: o godz. 17 Msza święta w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja, o godz. 18:30 Msza święta w intencji Akcji Katolickiej.

5.02. – Pierwszy piątek miesiąca: o godz. 16:30 spowiedź dzieci i młodzieży, o 17 Msza święta dla nich. O godz. 18 nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa, o 18:30 Msza święta w intencji misji świętych i misjonarzy.

6.02. – Pierwsza sobota miesiąca: od godz. 9 kapłani udadzą się do chorych z posługą sakramentalną. O godz. 18 różaniec, o 18:30 Msza święta w intencji prób i podziękowań do Matki Bożej oraz w intencji Róż Żywego Różańca.

11.02. – Czwartek: wspomnienie NMP z Lourdes oraz 29. Światowy Dzień Chorego. O godz. 10 Msza święta w intencji chorych Parafian z udzieleniem sakramentu namaszczenia.

15-16.02. – Poniedziałek i wtorek: całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu przed rozpoczęciem Wielkiego Postu.

17.02. – Środa Popielcowa: Msze święte o godz.: 6, 7, 8, 9, 10, 18:30 i 20. Posypanie głów popiołem na każdej Mszy świętej.

Przez cały okres Wielkiego Postu w naszej świątyni będzie odprawiana droga krzyżowa o godz. 18. W niedziele nabożeństwo drogi krzyżowej będzie odbywało się o godz. 16:30, a o 17 zapraszamy na Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym.

28.02. – Niedziela: o godz. 13:15 Msza święta w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

Sprawozdanie... *dc ze s. 1*

Dziękuję za te 51 dzieci, które przyjęły sakrament Chrztu Świętego. Za 27 dzieci Komunijskich. Dziękuję za 6 par, które przed ołtarzem w naszym kościele udzieliło sobie sakramentu małżeństwa oraz za 55 wywieszonych zapowiedzi przedmażeńskich. Dziękuję za 167 chorych parafian, których co miesiąc otaczamy sakramentalną opieką. Dziękuję też za życie i posługę 153 osób zmarłych, modląc się i prosząc dla nich o życie wieczne. Dziękuję za 41 osób, które podjęły się Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Dziękuję za 3133 odprawionych Mszy świętych.

Dziękuję też za piątkowe wystawienie Najświętszego Sakramentu i posługę Ojców w konfesjonale. Dziękuję za remonty: wymiana całej instalacji elektrycznej w Kościele, kaplicy i piwnicach. Zamontowanie odgromienia i dróg przeciwpożarowych. Całość inwestycji wyniosła 234 tysiące złotych. I znów dziękuję za Was, bo to wszystko mogliśmy wykonać dzięki Waszej pomocy, Waszym wsparciu i Waszej modlitwie, za co składamy serdeczne „Bóg zapłać”!

Niech więc „Słowo Chrystus w Was przebywa z całym swym bogactwem”. „Wszystko, cokolwiek czynicie słowem lub czynem, wszystko czynicie w Imię Pana naszego, Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego”. Nie od kolejnego roku, ani nawet nie od jutra... Od dziś! Od teraz! Niech się tak stanie. Amen.

Ojciec Proboszcz Klaudiusz Bartos

Wielki Post

Moi Kochani!

Kolejna Środa Popielcowa w naszym życiu wzywa nas do nawrócenia: „Nawróćcie się do mnie całym swym sercem.” (Jl2,12) „Nawróćcie się do Pana Boga waszego!” (Jl2,13), „Zmiłuj się nade mną, Boże w łaskawości swojej, w ogromie swej litości zgładź moją nieprawość”. (Ps 51,3), „W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem.” (2 Kor 5,20), „Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia.” (2 Kor 6,2).

Kolejny fiolet w naszym życiu, kolejny popiół na głowie, droga krzyżowa, gorzkie żale, rekolekcje. Tylko pytanie pozostaje dalej to samo – czy zmieni to coś w naszym życiu? Taką mamy nadzieję, ale to nie jest takie proste.

Gdyby nawrócenie polegało na przyjściu do kościoła, pochyleniu głowy przed syjącym popiołem księdzem, gdyby chodziło tylko o to, by wziąć udział w rekolekcjach i wyspowiadać się, to wszystko byłoby proste. Wszyscy bylibyśmy nawróceni. Tyle świętych rzeczy w naszym życiu, a tak mało nawrócenia. Dlaczego tak jest? Dlaczego tak się dzieje?

Różne są zapewne odpowiedzi. Ja dotknę tylko jednej możliwości. Problem i trudność nawrócenia polega na tym, że nawrócenie wymaga CAŁKOWITOSCI. Nie można nawrócić się trochę. Nie można nawrócić się na jakiś czas. Nie można nawrócić się w jednej tylko dziedzinie. Jest to niemożliwe. A jeśli ktoś poda przykład takich cząstkowych nawróceń, to ja będę twierdzić dalej, że jest to nawrócenie pozorne. Prawdziwe nawrócenie wymaga całkowitości. Jest to wymagane, bo tu w grę wchodzi nasza relacja z Bogiem. I nie jest to nic niezwykłego, to jest naturalna rzecz między osobami, które się kochają i przyrzekają sobie miłość i wierność.

Popatrzmy na małżeństwo. Jak groteskowo i tragicomicznie brzmiała, by przysięga małżeńska: „Ślubuję Ci miłość”... ale kocham też innego/inną. „Ślubuję Ci wierność...” ale na 50 procent. „Ślubuję ci uczciwość...” ale od moich prywatnych spraw wara. Przecież to byłaby farsa, a nie przysięga małżeńska.

Taką samą farsą może być nasza pobożność tylko na Wielki Post i walka z nałogami tylko do Wielkanocy. Prawdziwe nawrócenie wymaga całkowitości.

Organizatorzy średniowiecznych wypraw krzyżowych zaciągali do swych wojsk najemników. Bywało, że byli to poganie. Nie bardzo wypadało, by poganie bronili Ziemi Świętej, więc mocno nalegano na ich chrzest. I bywało, że najemnicy ci przyjmowali chrzest. Ale gdy ich chrzczono, gdy zanurzano ich całych w baptysterium, żołnierze ci wysoko nad wodą trzymali swoje miecze. Inaczej mówiąc, nie chcieli ochrzcić tych mieczy. Chcieli zostać przy swoim sposobie bicia się i prowadzenia wojny. Pan Bóg do tego nie miał wstępu. Czy byli nawróceni? Chyba nie. A jeśli tak, to tylko pozornie.

Słyszac na rozpoczynający się Wielki Post kolejne wezwanie do nawrócenia, zastanówmy się, co trzymamy ponad głową, ponad wodą. Zastanówmy się, co zatrzymujemy tylko dla siebie, czego nie chcemy oddać Panu Bogu, co pragniemy w swoim życiu nadal urządzić po swojemu. Zastanówmy się nad tym, bo prawdziwe nawrócenie wymaga całkowitości.

Ojciec Proboszcz Klaudiusz Bartos

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-301 Kraków.

Jezusowe doświadczenie pustyni (Mk 1, 12)

W Biblii pustynia ma wiele znaczeń. Spotyka się na niej Boga i Jego przeciwnika – szatana. Postacie Starego Testamentu jak Abraham, Mojżesz i prorocy, a nawet cały naród przechodzili przez doświadczenie pustyni. W duchowości chrześcijańskiej i nie tylko, pustynia jest symbolem chaosu, samotności, surowości, obumierania, oczyszczenia i śmierci. Nie ma tam bujnej przyrody, brakuje wody i żyją na niej tylko nieliczne dzikie zwierzęta, skorpiony i węże. Panuje tam zaskakująca zmienność i krańcowość: dokuczliwy upał w dzień oraz nocny chłód, schodzący nawet do 0°C. No i ten przenikający żar i cisza, która jest przeszywająca i groźna.

W okresie Adwentu oraz w Wielkim Poście w czytaniach biblijnych pojawia się mistyczne, a zarazem surowe, słowo *pustynia*.

W Adwencie takim kluczowym tekstem są Izajaszowe, prorocze słowa o Janie przepowiadającym nadejście Mesjasza: *Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, Prostujcie dla Niego ścieżki* (Mk 1, 3). Bez wątplenia takie wezwanie sygnalizowało, że wkrótce ziści się wielowiekowe oczekiwanie Narodu Wybranego. Oto Mesjasz jest blisko, a zatem *nawróćcie się*. A *nawrócić się* to tyle co, *zwrócić się* i *powrócić* czyli zmienić kierunek własnego myślenia i postępowania. Wyrażone z taką stanowczością wezwanie (tryb rozkazujący) jest usilnym wołaniem o fundamentalną przemianę moralno - etyczną.

Ta idea nawrócenia obecna w Adwencie, jeszcze mocniej pojawia się i jest bardziej uwypuklona w okresie Wielkiego Postu, gdzie aspekt cierpienia, walki, męki i ascezy jest czymś kluczowym. W pierwszą Niedzielę Wielkiego Postu w liturgii Mszy św. padają następujące słowa: *Duch wyprowadził Jezusa na pustynię* (Mk 1, 12). Odnoszą się on do faktu kuszenia Jezusa Chrystusa i Jego czterdziestodniowego postu na pustyni Judzkiej, w okolicach ujścia Jordanu do Morza Martwego.

Okoliczności kuszenia

Kuszenie Jezusa ma miejsce bezpośrednio po Jego chrzcie w Jordanie. Ewangelisci nie mówią wprost dlaczego Jezus przyszedł z Nazaretu nad Jordan, aby się ochrzcić. Wydaje się, że uznał On działalność Jana jako wstęp do swojego publicznego i bezpośredniego nauczania. Ale to nie wszystko. Jezus nie będąc grzesznikiem przyjmuje *chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów* (Mk 1, 4), gdyż pragnie zmanifestować swoją pełną więź z grzesznym człowiekiem. Ta solidarność doprowadzi Jezusa aż do stóp Kalwarii i do Krzyża.

Chrzest Jezusa jest wstępem do całego pasma wydarzeń związanych ze zbawieniem rodzaju ludzkiego i zapowiedzią Jego męki. Chrzest czyli zanurzenie jest symbolem śmierci jak – pytając retorycznie – słusznie zauważa św. Paweł: *Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.* (Rz 6, 3-4). Chrzest Jezusa jest swoistym preludium do Jego śmierci, a co za tym idzie człowiek zanurzający się w wodach chrztu jakby umiera i zostaje pogrzebany a wynurzenie się z wody jest symbolem jego zmartwychwstania.

Fakt kuszenia

Ewangelista Marek bardzo skrótowo opisuje fakt kuszenia Jezusa. Można powiedzieć, iż Marek *zbyttnio się nie wysilił* w swoim opisie, w przeciwieństwie do Ewangelisty Mateusza, który to wydarzenie opisał nieco szerzej (Mt 4, 1-11).

Mateusz to wydarzenie przedstawia za pomocą trzech form kuszenia, narastających intensywnie i stopniowo.

Pierwsze kuszenie jest bardzo subtelne, dotyczy jedzenia. Szatan zaprasza Jezusa wyczerpanego uciążliwym pobylem na pustyni, do cudu *ulżenia* swojemu głodowi i cierpieniu. Szatan zaprasza Jezusa, aby wykorzystał swoją *moc z wysoka* dla ściśle osobistej potrzeby. A tak naprawdę w tej pokusie nie tyle chodzi o pożywienie, co raczej o to, aby Jezus zrezygnował z misji służenia całej ludzkości i pomyślał o sobie i służeniu samemu sobie.

Drugie kuszenie jest perfidne, gdyż zaprowadza Jezusa do Jerozolimy, miasta świętego i na teren świątyni. Można być powiedziec, iż z tą pokusą szatan *wdziera się w teren święty*, w *sacrum*. Pragnieniem jego jest to, aby Jezus rzucił się z urwiska w dół, gdyż *chce sprawdzić*, czy to, co mówi się o Jezusie, iż jest Synem Bożym, to jest prawda? Chce naocznie zobaczyć działanie Boga czyli *cud służenia* aniołów Synowi Bożemu. To drugie kuszenie jest wyzwaniem, aby poddać próbie *wiarygodność Osoby Jezusa i Jego posłannictwa*. A co za tym idzie, wystawiając na próbę Jezusa, szatan chce zweryfikować, czy Bóg przyjdzie z pomocą Jezusowi, czy też nie. Jeśli przyjdzie – to On istnieje. Jeśli nie, to Boga nie ma. Aby dokonać tej weryfikacji szatan posługuje się Biblią cytując fragment Ps 91. I tutaj tkwi szczyt perfidii: szatan chce sprawdzić wiarygodności Jezusa za pomocą narzędzia Słowo Boże. Istota i podstawa misji Jezusa.

Trzecie kuszenie jest jeszcze bardziej perfidne i zuchwałe. Dotyczy służby, władzy, posłuszeństwa i podporządkowania się. Woła diabła jest uzurpacja władzy i mocy jaką Jezus Chrystus posiada z racji bycia Synem Bożym. Mówiąc innymi słowy: szatan chce być taki, jak Bóg, z wszystkimi możliwościami działania i posiadania w słowie i czynie. Szatan zaprowadzając Jezusa na wysoką górę pokazuje mu królestwa, państwa i imperia tego świata mówiąc: *Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon* (Mt 4, 9). Mówiąc *dam Ci to wszystko* szatan demaskuje samego siebie, gdyż daje do zrozumienia, że ludzka władza kierowania światem jest przez niego opanowana. On już zawładnął światem doczesnym. Brakuje mu jeszcze tylko władzy nad światem niebiańskim. Celem szatana jest to, aby Jezus poszedł na skróty i na łatwiznę w osiągnięciu swojego mesjańskiego posłannictwa zbawienia świata. Szatan chce zmusić Jezusa do zuchwałego aktu apostazji i bałwochwalstwa. Mówiąc innymi słowy, szatan chce aby Jezus wyrzekł się Boga Ojca i celu posłannictwa, które Bóg przed Synem Swoim postawił.

Oprócz tych trzech form kuszenia, o których pisze Mateusz jest jeszcze jeden szczegół bardzo ważny ale też i zaskakujący. U Marka Jezus jest dosłownie *wyrzucony* na pustynię. Grecki tekst Nowego Testamentu używa terminu *ekballei*, który jest słowem bardzo mocnym, żeby nie powiedzieć brutalnym i zdecydowanym. Nie ma w tym słowie żadnej kurtuazji i uprzejmego zaproszenia Jezusa do łagodnego wyjścia. Jezus zostaje *wypędzony i zmuszony* do doświadczenia pustyni. On jest gwałtownie *wyrzucony*, podobnie jak syn z winnicy (Mk 12, 8) oraz duchy nieczyste z opętanych (Mk 1, 34.39; 3, 15. 22-23).

Jezusowe doświadczenie pustyni (Mk 1, 12) *dc ze s. 3*

Mówiąc nieco inaczej: Marek posługuje się słowem, które w działalności Jezusa będzie kluczowym: on będzie wyrzucił kupczących w świątyni (Mk 11, 15) oraz złe duchy z opętanych. Również i wrogowie Mesjasza wyrzucą Go z Nazaretu (Łk 4, 29). Jakby na to nie patrzeć, to w scenie kuszenia Jezusa i w słownictwie, które tę scenę opisuje, można dostrzec spełnianie się przepowiedni Symeona, wypowiedzianej w czasie Ofiarowania Jezusa w Świątyni, że Jezus będzie znakiem, któremu sprzeciwiać się będą (Łk 2, 34).

Doświadczenie pustyni

Kuszenie Jezusa uwypukla jeszcze jeden szczegół: *doświadczenie pustyni*. Jezus doświadcza czterdziestodniowego pobytu na pustyni, podobnie jak Mojżesz na górze Synaj (Wj 24, 18; 32, 1) oraz Dawid (1 Sm 17, 16) i Eliaz (1 Krl 19, 8) dla których czterdzieści dni to doskonały czas do przemiany i zweryfikowania swojego postępowania.

Pustynia to szczególna przestrzeń duchowej walki. Przestrzeń, w której dokonuje się zmaganie człowieka z samym sobą, z pokusami i z ułomnościami swojej natury. Jest to miejsce, w którym człowiek, poddając się ożywcemu działaniu łaski Bożej, odkrywa drogę powrotu do własnego wnętrza, do samego siebie oraz do korzeni swojej osobowej aktywności. Jest to środowisko, w którym Bóg dokonuje wielkich rzeczy, ale które samo w sobie jest surowe i wymagające przezwyciężenia przeciwności, aby dojrzeć do pełnej jedności z Bogiem.

Mówiąc o doświadczeniu pustyni myślę o czasie weryfikowania swego postępowania w świetle Słowa Bożego. Doświadczenie pustyni jest to czas oderwania i odosobnienia. Jako *puenta* tego mojego pisania niech będą słowa Aleksandro Pronzato, włoskiego kapłana i re-kolekcjonisty, znanego też w Polsce, który taką radę daje w tej kwestii: *Gdy słyszysz, że mówi się o pustyni, radzę ci: nie szukaj jej na mapie. Nie marz o nieosiągalnej pustyni. Nie fantazuj na jej temat. ... Istnieje wola pustyni, mocne zobowiązanie do samotności, upór oczekiwania, zdolność do znoszenia wszelkich opóźnień, gorące poszukiwanie spraw wewnętrznych, pragnienie autentyczności.*

W okresie Wielkiego Postu zawalczmy o taki czas bycia sam na sam z Bogiem. Czas kiedy nie musimy się nigdzie spieszyć i gonić jak opętani. A zatem niekiedy wyłącz komórkę, komputer i nie spoglądaj w terminarz. Ciesz się chwilą, stania w bojaźni i w prawdzie w obecności Pana.

o. dr Edmund Urbański

Prawda o człowieku

Popielec to jest dzień, w którym Kościół posypuje głowy swoich dzieci popiołem i przypomina słowa, które wyznaczyły losy i dzieje człowieka, od chwili pierwszego upadku: „Pamiętaj człowiecze, że jesteś prochem i w proch się obrócisz”. Bardzo odważny jest Kościół, że nam to stale przypomina. I bardzo odważny jest każdy człowiek, że tej prawdzie co roku patrzy w oczy. (...) Jest to prawda o ciele człowieka i prawda o całej materii; o wszelkim ciele, które składa się na obraz widzialnego świata: tego świata do którego należymy. Ten świat przemija, ten świat podlega śmierci: z prochu powstał i w proch się obraca tak, jak człowiek razem z nim.

Kard. Karol Wojtyła; Mogilany, 27 lutego 1974 r.

Nowy Rok 2021

Pożegnaliśmy już w końcu 2020 rok i w 2021 zrobiliśmy niepewny krok. Na przelomie lat zawsze się zastanawiamy i dużo pytań do siebie i innych mamy.

Jesteśmy wdzięczni Bogu za dany nam czas, że przed nieszczęściem i śmiercią ustrzegł nas. Dziękujemy za łaski, w które były rok obfitował i za momenty pokory i próby, które nam zgotował.

Kolejny już 2021 rok naszego życia ziemskiego nikt nie wie, co do końca przyniesie takiego. Nie wiemy, co nas jeszcze w nim zastanie, co się z nami i rodzinami naszymi stanie.

Zadajemy pytania: jaki będzie? co przyniesie? Ale nikt nam teraz odpowiedzi nie doniesie. Wchodzimy w rok nadziei i niepewności, co się znowu podzieje w naszej codzienności.

Lecz na świecie jesteśmy tylko Pielgrzymami, codziennie podążamy do Boga małymi krokami. Bo jedyną rzeczą potrzebną dla człowieka prawego jest słuchanie Słowa Bożego i życie według Niego.

Pismo Święte jest do szczęścia drogową mapą, bez Niego jest łatwo zderzyć się z życia atrapą. Na rozstajach dróg potrzebujemy drogowskazów: Bożych Przykazań: nakazów oraz zakazów.

Przez wstawienictwo Matki Bożej Królowej zawsze do pomocy nam chętnej i gotowej, prosimy o Jej w naszym życiu uczestnictwo, o Jej wsparcie i do Boga naszego posłannictwo.

Oby serca nasze do innych czule drgały, by nasze oczy blaskiem odwagi dodawały, aby nasze usta się do innych uśmiechały, a nasze dłonie inne serdecznie ścisnęły.

Iwona Zagrodnik

Pokutuj i uwierz Ewangelii

Wezwanie do pokuty jest równocześnie wezwaniem do wiary wyzwalającej z uścisku zła. Uwierz Ewangelii! Uwierz dobrej nowinie!

Ból Boga-Stwórcy, Wielki Piątek Odkupiciela: cierpienie, które przez miłość odradza dobro i odnawia życie.

Miłość zazdrosna aż po wypełnienie do końca odwiecznego Planu Zbawienia. Przyjmij tę Miłość!

Tak. Pochyl głowę, pokutniku: przyjmij popiół na twoje skronie!

Ale nade wszystko: uwierz Ewangelii! Przyjmij tę Miłość, która jest potężniejsza od grzechu – i od śmierci!

Rozpocznij Wielki Post!

Jan Paweł II; Środa Popielcowa – 23 lutego 1982 r.